



Adam Bodnar

II.510.595.2019.TR

**Sąd Najwyższy
Izba Karna
Plac Krasińskich 2/4/6
00-951 Warszawa**

Kasacja

Rzecznika Praw Obywatelskich

od prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 lipca 1933 r., sygn. akt II. 1 KA. 427/33 uznającego oskarżonych: Wincentego Witosą, Kazimierza Bagińskiego, Hermana Libermana, Norberta Barlickiego, Władysława Kiernika, Mieczysława Mastka, Stanisława Dubois, Adama Pragiera, Adama Ciołkosza, Józefa Putka za winnych tego, że: „w 1930 roku w Warszawie i innych miejscowościach Polski wzięli udział w spisku z wiedzą o tem, że spisek ten dążył do usunięcia przemocą członków rządu, sprawującego w tym czasie władzę w Polsce, i zastąpienia ich przez inne osoby, wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwowego”, tj. czynu z art. 97 § 1 Kodeksu karnego z 1932 r. w brzmieniu z chwili orzekania (Dz.U. z 1932 r. Nr 60. poz. 571 z dnia 15 lipca 1932 r., dalej: k.k. z 1932 r.) w zw. z art. 95 k.k. z 1932 r. Jednocześnie, wyrokiem tym wymierzoną oskarżonym: Wincentemu Witosowi, Kazimierzowi Bagińskiemu, Hermanowi Libermanowi, Norbertowi Barlickiemu, Adamowi Pragierowi, Adamowi Ciołkoszowi i Józefowi Putkowi (Putek)- karę więzienia, zastępującego dom poprawy, zamieniono na karę więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych - w stosunku do oskarżonych: Wincentego Witosy, Kazimierza Bagińskiego, Hermana Libermana, Norberta Barlickiego i Władysława Kiernika na lat trzy, w stosunku zaś do oskarżonych:

Mieczysława Mastka, Stanisława Dubois, Adama Pragiera, Adama Ciołkosza i Józefa Putka na lat pięć (k. 2-3 w zbiorze archiwalnym „Proces brzeski – zbiór materiałów”, nr zespołu: 68, oznaczenie serii: 2, sygnatura 35).

Na podstawie art. 521 § 1 k.p.k.

zaskarżam

powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie w całości na korzyść: Wincentego Witosa, Kazimierza Bagińskiego, Hermana Libermana, Norberta Barlickiego, Władysława Kiernika, Mieczysława Mastka, Stanisława Dubois, Adama Pragiera, Adama Ciołkosza i Józefa Putka.

W oparciu o treść art. 523 § 1 k.p.k. wyrokowi temu

zarzucam

rażące i mające istotny wpływ na jego treść naruszenie prawa materialnego, to jest:

I. Art. 104 w zw. z art. 108 art. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. U. Nr 44, poz. 267 ze zm.) w zw. z art. 102 cz. I Kodeksu karnego z 1903 r. (dalej: k.k. z 1903 r.), poprzez uznanie publicznej działalności każdego z oskarżonych, mającej charakter polityczny, prowadzonej w ramach porozumienia stronnictw politycznych tzw. „Centrolewu”, za niepodlegającą ochronie prawnej wypływającej z powyższych przepisów Konstytucji, jako przejaw uczestniczenia w „spisku” w rozumieniu wyżej wskazanego przepisu ustawy karnej.

II. Art. 102 cz. I Kodeksu karnego z 1903 r. poprzez wyrażenie błędnego poglądu prawnego, że ze „spiskiem” w rozumieniu tego przepisu mamy do czynienia wówczas, gdy doszło do wspólnego porozumienia się kilku osób, którego treścią jest dokonanie zbrodni stanu z art. 100 k.k. z 1903 r., przy czym wystarczająca jest ogólnie nakreślona zmowa, w sytuacji gdy prawidłowa wykładnia tego znamienia prowadzi do wniosku, iż dla zaistnienia „spisku” nadto konieczne jest, aby spełnienie zamierzonego przestępczego celu było zrealizowane według określonego (oznaczonego) planu

i wnoszę o

uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie i zatwierdzonego nim wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie oraz uniewinnienie Wincentego Witosa,

Kazimierza Bagińskiego, Hermana Libermana, Norberta Barlickiego, Władysława Kiernika, Mieczysława Mastka, Stanisława Dubois, Adama Pragiera, Adama Ciołkosza, i Józefa Putka od popełnienia zarzucanego im czynu.

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 13 stycznia 1932 r., sygn. akt VIII.I.K 421/31 uznał oskarżonych: Hersza vel Hermana Libermana, Norberta Barlickiego, Stanisława Dubois, Mieczysława Mastka, Adama Pragiera, Adama Ciołkosza, Władysława Kiernika, Wincentego Witosa, Kazimierza Bagińskiego i Józefa Putka za winnych tego, że: „*W 1930 r. w Warszawie, brali udział w spisku utworzonym w łonie organizacji pozaparlamentarnej zwanej popularnie <<Centrolew>> albo <<Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu>>, albo wreszcie <<Porozumienie Stronnictw Lewicy i Środka>>, z wiedzą o tem, że spisek ten dążył do zamachu mającego na celu obalenie przemocą członków rządu sprawującego w tym czasie władzę w Polsce, i zastąpienia przez inne osoby, wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwowego, przyczem udział oskarżonych w tym spisku wyrażał się w przygotowaniu tego zamachu*”, tj. czynu z art. 102 cz. I. Kodeksu karnego z 1903 r. (tzw. Kodeks Tagancewa); owe przepisy wówczas obowiązywały na mocy Dekretu Naczelnika Państwa z dnia 18 stycznia 1919 r. w przedmiocie przywrócenia mocy obowiązującej art. 99-102 Kodeksu karnego z 1903 roku; Dz. Praw P. Pol. 1919 z dnia 1919.01.18) w przekładzie z języka rosyjskiego na język polski z uwzględnieniem zmian i uzupełnień obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1921 r. w związku z art. 100 cz. III k.k. z 1903 r. Tym samym wyrokiem, oskarżony Adolf Sawicki został uniewinniony od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Zdanie odrębne od tego wyroku złożył jeden z członków składu orzekającego – sędzia Stanisław Leszczyński, który uznał, iż wszyscy oskarżeni winni zostać uniewinnieni od popełnienia zarzucanego czynu (k. 3-5 w zbiorze archiwalnym „Proces brzeski – zbiór materiałów”, nr zespołu: 68, oznaczenie serii: 2, sygnatura 32).

Wspólną skargę apelacyjną od wyżej wymienionego wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie wywiedli obrońcy oskarżonych: Kazimierza Bagińskiego (adw. Zygmunt

Graliński, adw. Henryk Potok, adw. Waław Szumański), Norberta Barlickiego (adw. Leon Berenson, adw. Zygmunt Nagórski), Adama Ciołkosza (adw. Jan Dąbrowski, adw. Antoni Lendaus), Stanisława Dubois (adw. Stanisław Benkiel, adw. Kazimierz Sterling), Władysława Kiernika (adw. Stefan Urbanowicz), Hermana Liebermana (adw. Ludwik Honigwil), Mieczysława Mastka (adw. Waław Barcikowski, adw. Mieczysław Rudziński), Adama Pragiera (adw. Leon Berenson, adw. Jan Nowodworski), Józefa Putka (adw. Zygmunt Graliński, adw. Mieczysław Jarosz, adw. Waław Szumański), Wincentego Witosy (adw. Stanisław Szurlej), zaskarżając go co do winy, jak i co do orzeczonej kary (k. 1-42 w zbiorze archiwalnym „Proces brzeski – zbiór materiałów”, nr zespołu: 68, oznaczenie serii: 2, sygnatura 35).

Nadto, obrońca oskarżonego Wincentego Witosy – adw. Stanisław Szurlej pisemnie uzupełnił wywód apelacyjny (k. 74-78 w zbiorze archiwalnym „Proces brzeski – zbiór materiałów”, nr zespołu: 68, oznaczenie serii: 2, sygnatura 32).

Apelację na niekorzyść wszystkich oskarżonych, z wyjątkiem oskarżonego Adolfa Sawickiego, wywiódł Prokurator zaskarżając wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie w zakresie kwalifikacji prawnej przestępstwa i wymiaru kary (k. 91-93 w zbiorze archiwalnym „Proces brzeski – zbiór materiałów”, nr zespołu: 68, oznaczenie serii: 2, sygnatura 32).

Sąd Apelacyjny w Warszawie, po rozpoznaniu sprawy w postępowaniu odwoławczym wyrokiem z dnia 11 lutego 1933 r. o sygnaturze akt III-I AK.716/32 zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 13 stycznia 1932 r. zatwierdził, z tym że wymierzoną oskarżonym: Wincentemu Witosowi, Kazimierzowi Bagińskiemu, Hermanowi Libermanowi, Norbertowi Barlickiemu, Władysławowi Kiernikowi, Mieczysławowi Mastkowi, Stanisławowi Dubois, Adamowi Pragierowi, Adamowi Ciołkoszowi i Józefowi Putkowi karę więzienia zastępującego dom poprawy – zamienił na karę więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych w stosunku do oskarżonych Wincentego Witosy, Kazimierza Bagińskiego, Hermana Liebermana, Norberta Barlickiego i Władysława Kiernika na lat trzy, w stosunku zaś do oskarżonych: Mieczysława Mastka, Stanisława Dubois, Adama

Pragiera, Adama Ciołkosza i Józefa Putka na lat pięć (k. 5-6 w zbiorze archiwalnym „Proces brzeski – zbiór materiałów”, nr zespołu: 68, oznaczenie serii: 2, sygnatura 34).

Powyższy wyrok został zaskarżony wspólną kasacją wszystkich obrońców oskarżonych oraz odrębnymi kasacjami obrońców Adama Pragiera i Władysława Kiernika (k. 56-62, 31-42; 43-49 w zbiorze archiwalnym „Proces brzeski – zbiór materiałów”, nr zespołu: 68, oznaczenie serii: 2, sygnatura 39).

Wyrokiem z dnia 9 maja 1933 r., sygn. akt I K 198/33, Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 11 lutego 1933 r. z powodu obrazy art. 44 k.p.k. z 1928 r. polegającej na nieuwzględnieniu wniosku obrony o wyłączenie jednego z sędziów i przekazał sprawę temu sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu apelacyjnym w innym składzie.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy w postępowaniu odwoławczym, Sąd Apelacyjny w Warszawie, wyrokiem z dnia 20 lipca 1933 r., sygn. akt II.I.KA 427/33, uznając Wincentego Witosa, Kazimierza Bagińskiego, Hermana Libermana, Norberta Barlickiego, Władysława Kiernika, Mieczysława Mastka, Stanisława Dubois, Adama Pragiera, Adama Ciołkosza i Józefowi Putka za winnych tego, że: *„W 1930 roku w Warszawie i innych miejscowościach Polski wzięli udział w spisku z wiedzą o te, że spisek ten dążył do usunięcia przemocą członków rządu, sprawującego w tym czasie władzę i Polsce, i zastąpienia ich przez inne osoby, wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwowego”*, tj. czynu z art. 97 § 1 k.k. z 1932 r, w zw. z art. 95 k.k. z 1932 r. przy zastosowaniu art. 2 § 1 k.k. z 1932 r., zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 13 stycznia 1932 r. zatwierdził, z tym, że wymierzoną oskarżonym karę więzienia zastępującego dom poprawy zamienił na karę więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych w stosunku do oskarżonych: Wincentego Witosa, Kazimierza Bagińskiego, Hermana Libermana, Norberta Barlickiego i Władysława Kiernika - na lat 3, a w stosunku do Mieczysława Mastka, Stanisława Dubois, Adama Pragiera, Adama Ciołkosza i Józefa Putka- na lat 5 (k. 2-3 w zbiorze archiwalnym „Proces brzeski – zbiór materiałów”, nr zespołu: 68, oznaczenie serii: 2, sygnatura 35).

Od tego wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie, sygn. akt I K 198/33 wywiedziono kasację na korzyść oskarżonych do Sądu Najwyższego.

Wyrokiem z dnia 5 października 1933 r., sygn. akt I K 639/33, Sąd Najwyższy oddalił kasację oskarżonych.

Na wstępie niniejszych rozważań należy nadmienić, iż na mocy art. 1 i 2 Dekretu Prezydenta RP z dnia 31 października 1939 r. „*O amnestii dla byłych więźniów brzeskich*” (Dz.U. RP z dnia 31 października 1939 r. Nr 100, poz. 1001) Wincentemu Witosowi, Kazimierzowi Bagińskiemu, Norbertowi Barlickiemu, Adamowi Ciołkoszowi, Stanisławowi Dubois, Władysławowi Kiernikowi, Hermanowi Liebermanowi, Mieczysławowi Mastkowi, Adamowi Pragierowi, Józefowi Putkowi udzielono „całkowitej amnestii zarówno co do kary głównej jak i co do kar dodatkowych oraz skutków skazującego wyroku” (...) byłym posłom na Sejm, skazanym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z 13 stycznia 1932 r. L.VIII 1. K. 471/31, zatwierdzonym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 lipca 1933 r., a także przywrócono tymże osobom wszystkie prawa obywatelskie, honorowe, godności, odznaczenia i ordery.

Zaskarżony niniejszą kasacją wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie nie może się ostać, albowiem obarczony jest mającym istotny wpływ na jego treść uchybieniem polegającym na rażącym naruszeniu prawa materialnego w sposób opisany w *petitum* kasacji.

W ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich w niniejszej sprawie występują dwa zasadnicze zagadnienia, które prawidłowo rozważone prowadzą do konkluzji, iż przypisanie oskarżonym odpowiedzialności karnej za czyn objęty aktem oskarżenia nastąpiło całkowicie bezpodstawnie.

I. Po pierwsze, należy zbadać, czy całokształt przedsięwzięć podjętych w inkryminowanym okresie przez stronnictwa polityczne wchodzące w skład tzw. „Centrolew” począwszy od przeniesienia działań na teren pozaparlamentarny oraz wygłaszania na wiecach publicznych i w ogólnodostępnej prasie ostrej krytyki wymierzonej w ówczesny Rząd, poprzez zorganizowanie w Krakowie w czerwcu 1930 r. Kongresu Obrony Prawa i Wolności Ludu zakończonego wydaniem Rezolucji,

następnie rozważania rozpoczęcia strajku generalnego, a skończywszy na przeprowadzeniu w dniu 14 września 1930 r. jednocześnie w 22 miastach demonstracji, mieścił się w ramach legalnej walki politycznej i podlegał ochronie z art. 104 i art. 108 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. U. Nr 44, poz. 267 ze zm.), czy też – jak uznały sądy obu instancji – był przejawem działalności w „spisku”.

Rozważając tą materię trzeba wskazać, iż w zaskarżonym wyroku Sąd Apelacyjny stwierdził (s. 5, a następnie s. 52 wyroku), że: *„Walkę na teren pozaparlamentarny Centrolew przeniósł na najpóźniej 28 maja 1930 r., a działalność Centrolewu pozaparlamentarna jest wspólna, całkowicie jednolita, czego dowodem są okólniki, wspólne odezwy i wspólne zebrania, oraz utworzenie wspólnej organizacji – Centrolew Organizacyjny.”*, jednakże nie dokonał już analizy przyczyn tego zjawiska. Było ono zaś bezpośrednim wynikiem tego, że na forum parlamentarnym posłowie i senatorowie nie mogli wykonywać swojego mandatu. Ostatnie posiedzenie Sejmu odbyło się bowiem w dniu 29 marca 1930 r. i tego dnia Prezydent Rzeczypospolitej zamknął sesję zwyczajną i budżetową Sejmu i Senatu. Następnie uprzednio zwoławszy sesję nadzwyczajną Sejmu (zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 maja 1930 r. w sprawie zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną – M. P. Nr 117, poz. 174) odroczył ją (zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 maja 1930 r. w sprawie odroczenia sesji nadzwyczajnej Sejmu – M. P. Nr 119, poz. 179), a w końcu z dniem 30 sierpnia 1930 r. rozwiązał Sejm i Senat (orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 sierpnia 1930 r. w sprawie rozwiązania Sejmu i Senatu – M. P. Nr 200, poz. 284).

W związku z powyższym, nie było winą stronnictw politycznych tworzących „Centrolew”, że nie mogąc uprawiać polityki na terenie parlamentu, czynili to poza nim. Oczywiście też jest, iż ich działalność polityczna, pozaparlamentarna, miała w ostatecznym celu doprowadzić do odsunięcia rządu od władzy. Taka bowiem była i jest istota opozycyjnej działalności politycznej. Oskarżeni nie czynili tego jednak w formie spisku, o czym świadczy szeroko analizowana przez Sąd jawna rezolucja Kongresu Obrony Prawa i Wolności Ludu przyjęta w Krakowie w dniu 29 czerwca 1930 r., lecz podejmując działania, których zamiarem było dotarcie do jak najszerszych kręgów ówczesnej opinii publicznej. Jednak próba opublikowania rezolucji z dnia 29 czerwca

1930 r. zakończyła się jej konfiskata, stąd też jej tekst był rozpowszechniany nielegalnie (A. Garlicki, „Józef Piłsudski 1867-1935”, wyd. Znak, Kraków 2008, s. 868).

W dniu 21 sierpnia 1930 r. (a więc jeszcze przed rozwiązaniem Sejmu i Senatu) Komisja Polityczna Centrolewu podjęła decyzję o zwołaniu na 14 września 1930 r. w 21 miejscowościach wieców w obronie prawa i wolności ludu. Postanowiono także, że jeżeli Prezydent rozwiąże Sejm bez wyznaczenia terminu wyborów, stronnictwa Centrolewu proklamują strajk powszechny, jeśli zaś wybory zostaną rozpisane, przystąpią do nich, tworząc wspólny blok wyborczy (A. Garlicki, *op. cit.*, s. 869).

W tym kontekście zwrócić trzeba uwagę, że zgodnie z art. 21 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. U. Nr 44, poz. 267 ze zm.) posłowie nie mogli być pociągnięci do odpowiedzialności za swoją działalność w Sejmie, lub poza Sejmem, wchodzącą w zakres wykonywania mandatu poselskiego, ani w czasie trwania mandatu, ani po jego wygaśnięciu. W zakwestionowanym wyroku Sąd w ogóle jednak nie poddał badaniu kwestii tego, czy i na ile działalność prowadzona przez oskarżonych poza Sejmem mieściła się w granicach wykonywania mandatu poselskiego. Wskazać zaś trzeba, że co do zasady prowadzona metodami pokojowymi działalność polityczna, której celem jest doprowadzenie do ustąpienia rządu z pewnością mieściła się w granicach wykonywania mandatu poselskiego. To nie w ramach przypisanego im spisku, lecz w ramach pokojowej działalności politycznej w odpowiedzi na rozwiązanie Sejmu i Senatu stronnictwa tworzące Centrolew utworzyły, co jest znamienne, w dniu 9 września 1930 r. (a więc tuż przed aresztowaniami członków Centrolewu, które miały miejsce w nocy z dnia 9 na 10 września 1930 r.) blok wyborczy pod nazwą: Związek Obrony Prawa i Wolności (por. A. Garlicki, *op. cit.*, s. 872). Przedstawiciele tych stronnictw zakładali więc, że drogą do obalenia rządu nie jest przypisana im w trakcie postępowania karnego zorganizowana przemoc, lecz powszechne korzystanie z karty wyborczej przez adresatów odezw i wezwań Centrolewu. Okoliczności te nie były przedmiotem pogłębionych rozważań Sądu Apelacyjnego, który zamiast tego ograniczył się do stwierdzenia, że: *„Nie zachodzi konieczność udowodnienia, jaką czynność w spisku wykonywał każdy z oskarżonych, obowiązkiem jest natomiast udowodnienie, że każdy z oskarżonych należał do spisku i każdy z nich zdawał sobie sprawę, że spisek ten ma na celu usunięcie Rządu,*

sprawującego władzę w Polsce, przemocą” (s. 61 wyroku). Zaś dalej Sąd ten stwierdza (s. 66 wyroku), że: „Świadomość wszystkich oskarżonych co do celu spisku – porozumienia i co do środka działania – przemocy nie budzi u Sądu żadnych wątpliwości, bowiem taktyka partji nie mogła być ustalana poza wiedzą oskarżonych z uwagi na osobiste stanowisko każdego z nich w swojej partji i klubie poselskim, z uwagi, następnie, na ich intensywną działalność w imieniu partji, stosunek każdego z oskarżonych do swojej partii i stosunek partji do nich, udział w przedsięwzięciach Centrolewu na terenie pozaparlamentarnym, udział w Kongresie Krakowskim.”

Wbrew tym twierdzeniom Sądu Apelacyjnego, działalność oskarżonych realizowana w ramach zawartego porozumienia „Centrolewu” zakładała więc udział w ramach wspólnego bloku wyborczego w rozpisanych przez Prezydenta wyborach do Sejmu

i Senatu. Oczywiście miała też na celu usunięcie rządu, lecz za pomocą kartki wyborczej poprzez wezwanie do głosowania na jawnie utworzony blok wyborczy, a nie za pomocą przemocy realizowanej w formie i w ramach tajnego porozumienia. Nie kwestionując poszczególnych aktów przemocy, do których w owym czasie dochodziło, stwierdzić należy, że nie była to przemoc zaplanowana i realizowana w ramach spisku przypisanego oskarżonym. Celem Centrolewu było obalenie rządu w ramach opisanej prawem procedury wyborczej. Odezwa wyborcza Centrolewu z dnia 10 września 1930 r. podawała (treść odezwy za A. Czubińskim, „Centrolew. Kształtowanie się i rozwój demokratycznej opozycji antysanacyjnej w Polsce w latach 1926-1930”, Poznań 1963, s. 315-316), że: *„Rzeczpospolita Polska znajduje się w położeniu niezwykle ciężkim. Kryzys gospodarczy druzgocze podstawy istnienia milionowych mas ludu wiejskiego. Setki tysięcy bezrobotnych nie widzą przed sobą żadnej nadziei w przededniu miesięcy zimowych, poziom realnych płac robotniczych i pracowniczych nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb najpilniejszych. niesprawiedliwy, przypadkowy sposób rozkładania i ściągania ciężarów podatkowych nie odpowiada często ani możliwościom ani rzeczywistym potrzebom społeczeństwa i państwa. Dyktatura Józefa Piłsudskiego pogłębiła i zaostrzyła do granic ostatecznych te wszystkie trudności życia polskiego. Dyktatura nie rozwiązała wielkich zagadnień, społecznych, gospodarczych, politycznych, kulturalnych, stojących przed nami, a decydujących o naszej przyszłości.*

Nie rozwiązała ich, ale je pogmatwała i powiększyła przeszkody. Podkopała natomiast poczucie prawa w narodzie, deptąc i łamiąc Konstytucję i ustawy. Reformy społeczne, wynikające z najbardziej bezspornych konieczności dziejowych, a zapoczątkowane przed przewrotem majowym – utknęły w miejscu na skutek sztucznie utrwalonego wpływu na politykę państwową magnatów przemysłowych i rolniczych. Egoizm klasowy najbogatszych przeważał nędzę i rozpacz ludu. Wdeptano w błoto tradycje najwspanialsze walk o niepodległość Ojczyzny.”

Publiczne zgromadzenia, do których wzywano, a także wezwania do strajku co do zasady mieściły się w granicach konstytucyjnych. Z art. 108 ówczesnej Konstytucji RP wynikało, że obywatele mają prawo koalicji, zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń i związków. Wykonywanie tych praw określają ustawy. Co do zasady więc zrzeszanie się (także w ramach Centrolewu), zwoływanie zgromadzeń, a także strajki stanowiły korzystanie z konstytucyjnych praw. W zakresie prawa do strajku przyjmowano (por. P. Leśniowski, „Prawo strejku wobec Konstytucji i Kodeksu karnego rosyjskiego”, IV RPEiS CCXXX (1926), s. CCXXXI), że strajk zawiera się w prawie koalicji, o którym mowa w art. 108 Konstytucji RP. W związku z tym nie można było mu odmówić charakteru prawa przyznanego postanowieniami Konstytucji (por. B. Wertheim, „Pojęcie i wolność strajku w świetle prawa”, Księga F. Hoesicka 1933, s. 31). Potwierdził to także Sąd Najwyższy (orzeczenie z dnia 17 października 1928 r., sygn. I C 244/28, OSN(C) z 1928 r., Nr 2, poz. 154) stwierdzając, że wolność koalicji i związanych z nią czynów została zastrzeżona przez ustawę konstytucyjną.

Nie bez znaczenia w sprawie jest również i to, że samo postępowanie, którego finalnym efektem było wydanie zaskarżonego wyroku przez Sąd Apelacyjny w Warszawie zostało wszczęte z inspiracji politycznych. Jak bowiem stwierdza, krótko po prawomocnym zakończeniu procesu, bezpośredni aktywny uczestnik tych wydarzeń wydający polecenia aresztowania późniejszych oskarżonych, pełniący w ich trakcie funkcję ministra spraw wewnętrznych (por. F. Sławoj Składkowski, „Strzępy meldunków”, Warszawa 1936, s. 223): „Na przedstawionej przeze mnie liście posłów z <<kondemnatkami>> pan marszałek własnoręcznie, zielonym ołówkiem zaznacza, kto ma być aresztowany i zamknięty w Brześciu.” Aresztowania więc, co w sposób dobitny potwierdziła osoba wydająca w tym zakresie polecenia, były inspirowane politycznie.

Wszelkie polecenia w tym zakresie wydawane przez osoby sprawujące wysokie funkcje publiczne (Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wewnętrznych) w sposób oczywisty stanowiły nadużycie władzy (w tym przypadku nadużycie władzy wobec opozycji politycznej) i stanowiły naruszenie art. 97 Konstytucji RP. Przepis ten bowiem stanowił, że aresztowanie dopuszczalne jest tylko w wypadkach prawem przepisanych i w sposób określony ustawami, na podstawie polecenia władz sądowych. Polecenie aresztowania mogło więc pochodzić wyłącznie od władz sądowych, a nie od osób sprawujących władzę wykonawczą. W kontekście zarządzonej przez Prezydenta Rzeczypospolitej wyborów do Sejmu na dzień 16 listopada 1930 r. oraz do Senatu na dzień 23 listopada 1930 r. (zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 sierpnia 1930 r. o wyborach do Sejmu i Senatu – Dz. U. Nr 61, poz. 492) oraz ustalonego załącznikiem do tego zarządzenia kalendarza wyborczego określającego terminy zgłaszania państwowych i okręgowych list wyborczych, polityczna inspiracja aresztowań może zaś być postrzegana jako inicjatywa mająca na celu wyeliminowanie konkurentów politycznych w zbliżających się wyborach.

Warto w tym miejscu wskazać, że w dacie opisanej przez F. Sławoja Składkowskiego (1 września 1930 r.) jako data politycznego typowania osób, które mają zostać aresztowane, obowiązywała ustawa z dnia 12 lutego 1930 r. o ochronie swobody wyborów przed nadużyciem władzy urzędników (Dz. U. Nr 17, poz. 123). Zgodnie z jej art. 4 lit. b urzędnik, który w związku ze swoim urzędowaniem lub też z wyraźnym lub domniemanem powołaniem się na nie, używał przemocy, groźby, podstępu lub innego niedozwolonego sposobu celem wywarcia wpływu na zgłaszanie kandydatur, czy też ich zaniechanie, w szczególności także na umieszczenie lub wycofanie podpisów na deklaracjach, dotyczących zgłoszenia kandydatury, ulegał karze więzienia do lat pięciu. Urzędnikiem była zaś każda osoba, pełniąca funkcje publiczne w imieniu Państwa (art. 8 ustawy o ochronie swobody wyborów przed nadużyciami władzy urzędników). Stąd też motywowane politycznie i sprzeczne z art. 97 Konstytucji RP polecenie aresztowania przeciwników politycznych w rozpisanych już wyborach parlamentarnych mogło być traktowane jako wywieranie wpływu przy użyciu niedozwolonego sposobu na zgłaszanie kandydatur w nadchodzących wyborach, jak też wywieranie wpływu na udzielanie takiego poparcia kandydatom. W kontekście niniejszej sprawy znamienne

jest, że ustawa o ochronie swobody wyborów przed nadużyciami władzy urzędników została uchylona w zakresie dotyczącym wyborów do Sejmu i Senatu rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 września 1930 r. o karach dla ochrony swobody wyborów (Dz. U. Nr 64, poz. 509), które weszło w życie 16 września 1930 r., a więc kilkanaście dni po wydaniu nie mającego oparcia w prawie polecenia aresztowania skazanych. Rozporządzenie to utrzymało odpowiedzialność karną urzędników, odpowiedzialność ta nie obejmowała już jednak użycia niedozwolonego sposobu wywarcia wpływu na zgłaszanie kandydatur albo na ich zaniechanie.

Zważywszy na powyższe racje działalność oskarżonych stanowiła przejaw legalnej walki politycznej i jako taka podlegała ochronie wskazanej w art. 104 i art. 108 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r. Tym samym odmienne stanowisko Sądu Apelacyjnego w Warszawie, przedstawione w zaskarżonym wyroku, w sposób rażący naruszało wskazane przepisy Konstytucji RP z 1921 r., co miało istotny wpływ na treść wyroku, albowiem skutkowało bezzasadnym uznaniem każdego z oskarżonych za winnego zarzucanych im czynów.

II. Po drugie, czy w sytuacji, gdy nie ustalono, aby spełnienie zamierzonego przestępczego celu było zrealizowane według określonego (oznaczonego) planu można mówić o zaistnieniu „spisku” w rozumieniu art. 102 cz. I. kodeksu karnego z 1903 r. w związku z art. 100 cz. III k.k. z 1903 r.

W tym miejscu warto wskazać, że w myśl art. 100 Kodeksu karnego z 1903 r. cyt. „(...) winny **zamachu** na ustalony w drodze praw zasadniczy ustrój państwowy Polski albo na całość jej terytorium państwowego ulegnie karze ciężkiego więzienia bezterminowego. Zgodnie z częścią III tego artykułu, jeżeli celem zamachu było usunięcie przemocą członków sprawującego władzę rządu i zastąpienie ich przez inne osoby, wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwowego w Polsce, winny ulegnie zamknięciu w ciężkim więzieniu na czas od lat 10 do 15”.

Natomiast art. 102 kodeksu karnego z 1903 r. stanowił, iż winny udziału **w spisku**, zawiązanym dla dokonania zbrodni, przewidzianej w art. 100, ulegnie karze ciężkiego więzienia do lat 8.

Rzecznik Praw Obywatelskich w całości aprobuje zaprezentowany poniżej wywód apelacji obrońców, dotyczący tej właśnie kwestii.

Otóż, w apelacji obrońców wszystkich oskarżonych trafnie wskazano, że: „Cz. III art. 100 K.K. stanowi wytwór myśli prawodawczej polskiej, ponieważ zaś prawodawca przy uchwalaniu jej nie opatrzył jej wyjaśnieniem, jak należy ten przepis prawny pojmować, przeto obrona zmuszona jest przepis ten poddać analizie gruntownej. Należy to uczynić tem bardziej, że artykuł 102 cz.1 powołuje się tylko na art. 100. K.K, a użycie przez prawodawcę polskiego w art. 102 przy recypowaniu go wraz z art. 100 cz. 1 i 2 oraz przy dodaniu cz. III, wyrazu <<spisek>> zamiast istniejącego w autentycznym tekście rosyjskim wyrazu <<zrzeszenie>>/sobszczestwo/, każe mniemać, że dodanie cz. 3-iej do art. 100 K.K> musiało wprowadzić pewną zmianę do ogólnego ujęcia tegoż artykułu, skoro prawodawca zmuszony był dokonać zmiany słowa <<zrzeszenie>> na słowo <<spisek>>. Że w danym wypadku chodziło nie o omyłkę tłumaczenia, lecz o świadomą wolę prawodawcy, wynika chociażby z tego, że prawodawca utrzymał termin <<zrzeszenie>> w art. 124-126 K.K, a przecież prawodawcy był znany zarówno tekst rosyjski, jak i język rosyjski oraz oficjalny tekst tłumaczenia na język polski art. 124-126 K.K. Celowość tej zmiany zostanie wykazana przy omówieniu cz.1 art. 102 K.K. Z natury rzeczy, przy tego rodzaju analizie koniecznym jest dokładne rozpoznanie składowych czynników danego przepisu prawnego. Nasuwają się więc następujące pytania:

(...) c/ co oznacza użycie przez prawodawcę polskiego słowa <<spisek>>, w związku ze zmianą art. 100 K.K. zamiast wyrazu <<stowarzyszenie>>, użytego przez prawodawcę rosyjskiego” (k. 5-6 w zbiorze archiwalnym „Proces brzeski – zbiór materiałów”, nr zespołu: 68, oznaczenie serii: 2, sygnatura 33).

„(...) Z kolei rzeczy przejść należy do omówienia zarzutu utworzenia przez Centrolew spisku w celach przez art. 100 p. 3 przewidzianych.

Przede wszystkim zwraca uwagę, że w art. 102 K.K. raz jedyny w Kodeksie Karnym został użyty termin <<spisek>>, a i to dopiero przez prawodawcę polskiego przy uzupełnieniu art. 100 K.K. przez tę część III, a której oskarżenie wystąpiło w tej sprawie. W rosyjskim tekście art. 102 użyte było słowo <<stowarzyszenie>> /soobszczestwo/.

Ponieważ nie do pomyślenia jest jakiegokolwiek niechlujstwo ze strony władzy ustawodawczej i niewolno stać obywatelowi na innym gruncie, niż ten, że prawodawca, używając pewnego określenia czy terminu używa go świadomie, przeto zastanowić się należy nad pobudkami prawodawcy użycia terminu „spisek” w związku z dodaniem cz. III art. 100 K.K. Część 1 i 2 art. 100 mówią o zamachu na ustalony w drodze prawa zasadniczy ustrój państwowy.

Tego rodzaju zamachu można dokonać w drodze przymusu zarówno fizycznego, jak i psychicznego. Można doskonale zrozumieć utworzenie się stowarzyszenia, które postawiło sobie za cel obalenie ustalonego ustroju państwowego w drodze propagandy, masowych wystąpień, fali strajkowej, strajku generalnego itp. czynników przymusu psychicznego i dlatego prawodawca rosyjski użył wyrazu <<stowarzyszenie>>. Do tego rodzaju stowarzyszenia mogą należeć ludzie związani ogólnym celem, lecz niezwiązani bezwzględny posłuszeństwem taktyce i karnością w stosunku do zarządzeń stowarzyszenia. Natomiast, gdy stowarzyszenie postawiło sobie za cel dokonanie określonego przestępstwa przemocą, jakim jest zamach na konkretne osoby sprawujące rząd, to zrozumiała rzeczą, iż cel ten nie może być osiągnięty bez ściśle określonego planu, bez ustalenia okoliczności, wśród których akt przemocy winien nastąpić, obliczenia sił i środków, podziału ról między uczestników. Z tych względów utworzyć się musi stowarzyszenie o ściśle tajnym charakterze, ponieważ zdradzenie jednego ze szczegółów planu może zniweczyć całe zamierzenie. Dla osiągnięcia ściśle określonego zamierzonego celu, do którego ma być użyta przemoc, muszą być role rozdane i przez biorących je na siebie bezwzględnie wykonane. Dlatego też od członków swych tego rodzaju stowarzyszenie musi żądać bezwzględnej karności i posłuszeństwa zarządzeniom swych kierowników; dla uzyskania zaś tej bezwzględnej karności i posłuszeństwa jest rzeczą konieczną uzgodnienie pomiędzy członkami nie tylko co do faktu samego, lecz i co do środków wykonania. Tego rodzaju stowarzyszenie nazywa się spiskiem. I dlatego prawodawca polski, wiedząc, że do popełnienia konkretnego czynu, przez p.3 art.100 K.K. przewidzianego, koniecznym jest przystanie przez stowarzyszonych na warunki, o których była mowa, zmuszony był do użycia słowa <<spisek>>, zamiast <<stowarzyszenie>>. Dla potwierdzenia przytoczonej

charakterystyki warunków podać można chociażby określenie tego rodzaju stowarzyszenia i cech jego karalności przez Helieet Chauveau /p.1074/: brzmi ono jak następuje: „Samo postanowienie popełnienia zamachu, nie bacząc na jego niemoralność, jest obojętne z punktu widzenia prawa; dopiero umowa zrzeszenia mająca na celu dokonanie zamachu, stanowi obiekt niepokoju prawodawcy, dopiero ten moment stanowi to przestępstwo, które pragnie ukarać. Tak więc niebezpieczeństwo przedstawia dopiero zmowa spiskowców ich zgoda, zrzeszenie się. Jednakże niema zmywy, niema zrzeszenia, jeżeli zrzeszeni spiskowcy różnią się do celu, co do warunków, środków wykonania, podziału ról w akcie przestępstwa; jedność stanowi podstawę spisku. Skoro cel jest chwiejny i nieokreślony, warunki nie są ustalone, środki są niekompletne, funkcje nie są rozdane, skoro jednym słowem -wola niezdecydowanie obejmuje jeden lub kilka faktów, których całość stanowi dopiero przestępstwo, to niema zrzeszenia spiskowego, albowiem niema uzgodnienia pomiędzy członkami zrzeszenia, a nawet w wypadku zakończenia tych preliminarjów niema jeszcze zrzeszenia karalnego, ponieważ nie wystarcza by decyzja została powzięta, prawo wymaga, by została ona definitywnie ustalona”.

Tak więc, jak z powyższego wynika, podstawowymi cechami spisku w związku z p. 3 art. 103. K.K. (**tak w oryginale, zapewne mamy do czynienia z omyłką autorów apelacji**, chodzi o cz. III art. 100 – dopisek kasacji) jest jego: 1/tajność; 2/zwarta, bezwzględnie karna całość; **3/ ściśle skonkretyzowany plan działania, plan skierujący działanie przeciw danemu konkretnemu obiektowi; 4/plan bezpośredniego działania** (wytluszczenie kasacji).

Jak to kategorycznie na przewodzie sądowym stwierdzono, Centrolew złożony został z kilku ugrupowań, idących luzem, których nie obowiązują decyzje, o ile dane ugrupowanie głosowało przeciwko nim, i które podporządkowują się tylko uchwałom, za którymi głosowały. Czyż w tych warunkach może być mowa o nakazie karności, tej obręczy cementującej spiskowców, ich zamierzenia i działania? A dalej czy ustalone zostało, by istniał nakaz tajności co do uchwał, przeciwko którym dane ugrupowanie głosowało? **Niema również żadnych absolutnie dowodów, by utworzony został chociażby w zarysach konkretny plan działania i to skonkretyzowanego działania**

przemocą (k. 22-24w zbiorze archiwalnym „Proces brzeski – zbiór materiałów”, nr zespołu: 68, oznaczenie serii: 2, sygnatura 35; wyłuszczenie kasacji)”.

Sąd Apelacyjny w Warszawie po rozpoznaniu wyżej przytoczonego zarzutu apelacyjnego stwierdził, co następuje: „Kwestia spisku w zbiorowej skardze apelacyjnej obrońców oskarżonych jest specjalnie określona, autorzy tej skargi wychodzą z założenia, że prawodawca polski, wprowadzając art. 102 KKR był przymuszony do tego nagłą, życiową koniecznością w obliczu dokonanego na Rząd zamachu. Prawodawca polski tłumacząc termin <<soobszczestwo>> na spisek, a nie na zrzeszenie, nadał specjalne znaczenie tej instytucji, wprowadzając część III art.100 KKR, twierdząc, że przy zamachu ustrojowym wystarcza zwykłe zrzeszenie, a w wypadku cz. III art. 100 KKR musi być zrzeszenie specjalne – spisek z takimi cechami, jak tajność. Tego rodzaju interpretacja zawiera cechy dowolności.

Sąd Najwyższy w całym szeregu orzeczeń ustalił, że słowo spisek do Kodeksu Karnego z 1903 r. dostało się przypadkowo. Orzeczenia Sądu Najwyższego N.46/1924, 58/1926 i 16/1928 – ustalają, że nie ma podstaw do stwierdzenia, iż plan bezpośredni, natychmiastowy i skierowany do konkretnej akcji – jest konieczny dla zaistnienia tego rodzaju przestępstwa (spisek). Wszelka w ogóle organizacja, zmierzająca do zbrodni stanu, czy to trwała lub mniej spoista i udyscyplinowana wewnętrznie - może znaleźć się w ramach art. 102 KKR – 97 KK: działanie przestępne polega na wejściu w wspólne zamierzenie usunięcia Rządu przemocą; istotą tego działania jest wytworzenie jednomyślności i zbiorowej decyzji uczestników; treścią porozumienia musi być postanowienie popełnienia jednej ze zbrodni stanu, w art. 93-95 KK. wymienionych, jak w danym wypadku- wspólne zamierzenie usunięcia Rządu przemocą. **Dla wypełnienia stanu faktycznego przestępstwa, przewidzianego w art. 102 KKR, względnie 97 KK, wystarcza: „(...) proste uczestnictwo w zawiązanem porozumieniu tj. stworzenie takiego porozumienia, lub przystąpienie do już istniejącego; nie potrzeba, aby w celu realizacji zamierzonej zbrodni podjęto jakiegokolwiek czynności przygotowawcze; istota czynu jest spełniona samym faktem porozumienia się co do zasadniczych cech zamierzonego przestępstwa, przyczem cel przestępny nie musi być nakreślony w szczegółach, a tem bardziej z podziałem ról uczestników, lecz wystarczy ogólnie nakreślona zмова, mająca na celu**

dokonanie zbrodni, przewidzianej w art. 100 KKR, lub też w 93, 94, 95 KK, oznaczenie czasu zamierzonej realizacji; ani też rozpoczęcie działań, ku temu bezpośrednio zmierzających, nie jest potrzebne". Stojąc na stanowisku, zajęтым przez obrońców oskarżonych autorów skarg apelacyjnych, można dojść do całkowitej niekonsekwencji przy porównaniu art. 102 KKR i 126 KKR przewrót społeczny, o którym mówi art. 126 KKR, karalny jest przy istnieniu zwykłego zrzeszenia, a przewrót polityczny i społeczny, o którym mówi art. 102 KKR, miałby być karalny tylko przy nadzwyczajnym zrzeszeniu – spisku. Szczegółowy plan, skierowany bezpośrednio ku natychmiastowej działalności, tajność i dyscyplina – nie stanowią niezbędnych warunków dla zaistnienia przestępstwa, przewidzianego w art. 102 KKR – 97 KK" (k. 50-51 w zbiorze archiwalnym „Proces brzeski – zbiór materiałów”, nr zespołu: 68, oznaczenie serii: 2, sygnatura 35).

Warto dodać, że w kwestii kwalifikacji prawnej Sąd odwoławczy zajął następujące stanowisko: „W kwestii kwalifikacji prawnej przestępstwa, popełnionego przez oskarżonych, Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że w myśl art. 2 Kodeksu Karnego z reguły winna być stosowana nowa ustawa, „względność”, o której mówi tenże artykuł, należy rozumieć pod kątem widzenia całokształtu interesów oskarżonego; spiszek, ujęty w art. 102 KKR, niewątpliwie odpowiada <<porozumieniu>>, o którym mówi art. 97 KK.; **różnic pojęciowych pomiędzy temi terminami niema**, i wobec tego Sąd Apelacyjny w danym wypadku miał na uwadze wszystkie znamiona, składające się na pojęcie spisku z art. 102 KKR i art. 97 KK. I przestępstwo popełnione przez oskarżonych, zakwalifikował w myśl nowej Ustawy z art. 97 § 1 KK, a przy wymiarze kary miał na uwadze art. 10 przep. wpraw. K.K.” (k. 69-70 k. 2-3 w zbiorze archiwalnym „Proces brzeski – zbiór materiałów”, nr zespołu: 68, oznaczenie serii: 2, sygnatura 35; wytłuszczenie kasacji).

W tym miejscu trzeba wskazać, iż art. 97 KK z 1932 r. stanowi, że: „Kto w celu popełnienia przestępstwa określonego w art. 93, 94 lub 95 wchodzi w porozumienie z innymi osobami podlega karze więzienia”, a art. 95 KK głosi, iż: „Kto usiłuje przemocą usunąć Sejm, Senat, Zgromadzenie Narodowe, Rząd, Ministra lub Sądy, albo zagarnąć ich władzę, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10”.

W ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich Sąd odwoławczy dokonał rażącego naruszenia art. 102 k.k. z 1903 r. poprzez wadliwą wykładnię ustawowego znamienia „spisku”, o czym poniżej.

Zauważenia wymaga, iż Sąd Najwyższy rozpoznając kasację obrońców od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie w punkcie XIV pisemnego uzasadnienia wyroku z dnia 5 października 1933 r., sygn. akt I K 639/33 (OSN(K) 1934/129, LEX nr 75312) wprawdzie rozważył znamię „spisku” z art. 102 k.k. z 1903 r. w podobnym duchu co Sąd Apelacyjny w Warszawie, jednakże – jak się wydaje – w odniesieniu do zgoła odmiennej argumentacji skarżącego. Istotne jest to, iż w owym wyroku Sądu Najwyższego nie znajdujemy odpowiedzi na zagadnienia poruszone w kasacji Rzecznika Praw Obywatelskich.

Natomiast należy zaaprobować pogłębiony wywód prawny i stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 18 marca 1933 r. o sygnaturze akt III K 16/33, wydanego w składzie 7 sędziów (opubl.:OSN(K) 1933/4/63), na skutek pytania prawnego składu zwyczajnego Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 1933 r. dotyczącego dyspozycji art. 97 i art. 166 k.k. z 1932 r. **Ma on bowiem pełne zastosowanie w realiach tej sprawy.**

Otóż, w owym judykacie Sąd Najwyższy stwierdził, w szczególności, że spisek wymaga określonego zamiaru przestępnego, dla którego powstaje, planu przestępnego. Istotą spisku jest ustalenie jednomyślności kilku osób w stosunku do zamierzenia przestępnego, które ma być według określonego planu zrealizowane.

Jak stwierdził Sąd Najwyższy, w projekcie Komisji Kodyfikacyjnej podkreślono, że wejście w porozumienie ma na celu spełnienie <<**według oznaczonego planu**>> zbrodni wymienionych w artykułach poprzednich t.j. zbrodni stanu zasadniczych. Zgodnie z tym określeniem, motywy Komisji zaliczają tu **dawną formę spisku.**

Dlatego normatywne, a nie tylko redakcyjne znaczenie należy przypisać zmianie, jakiej projekt przepisu o porozumieniu mającemu na celu zbrodnię stanu, uległ w toku dalszych prac ustawodawczych nad k.k. z r. 1932. Z tekstu <<kto w celu spełnienia według oznaczonego planu zbrodni wymienionej... i.t.d.>>

zostały skreślone wyrazy <<według oznaczonego planu>> i obecnie w art. 97 k.k. już się nie znajdują.

Z powyższego wywodu prawnego jasno wynika, że - wbrew pogładowi Sądu Apelacyjnego w Warszawie wyrażonemu w tej sprawie - pojęcie „spisku”, o którym mowa w art. 102 k.k. z 1903 r. jest pojęciem treściowo odmiennym od pojęcia „porozumienia”, o którym mowa w art. 97 k.k. z 1932 r. W odróżnieniu od „porozumienia”, „spisek” wymaga, aby zmowa (przestępne porozumienie) kilku osób (co najmniej trzech) zawiązana w celu dokonania zbrodni stanu przewidzianej w art. 100 k.k. z 1903 r. była realizowana **według określonego (oznaczonego) planu.**

Warto dodać, iż również w wyroku z dnia 4 listopada 1935 r. o sygnaturze akt II K 1456/35 (opubl. OSN (K) 1936/5/192) Sąd Najwyższy przyjął, iż spiskiem jest porozumienie mające na celu urzeczywistnienie według **określonego planu** ściśle skonkretyzowanego zamachu.

Rzecznik Praw Obywatelskich w pełni podziela te konkretne zapatrywania prawne Sądu Najwyższego i uważa, iż mają one zastosowanie w realiach niniejszej sprawy.

Niewątpliwie omawiane rażąco naruszenie prawa materialnego, tj. art. 102 k.k. poprzez błędną wykładnię znamienia „spisek” miało istotny wpływ na treść przedmiotowego wyroku Sądu odwoławczego, albowiem gdyby Sąd Apelacyjny w Warszawie dokonał jego prawidłowej wykładni, wówczas doszedłby do wniosku, iż żaden ze skazanych przez Sąd *meriti* swoim czynem nie wyczerpał tego znamienia, a następnie na mocy art. 2 § 1 k.k. z 1932 r. Sąd zastosowałby kodeks karny z 1903 r., obowiązujący w chwili popełnienia czynu objętego aktem oskarżenia **jako ustawę względniejszą dla wszystkich oskarżonych i uniewinnił ich od popełnienia zarzucanego im czynu.**

Ze względów formalnych dodać należy, iż funkcjonowanie w obrocie prawnym Dekretu Prezydenta RP z dnia 31 października 1939 r. „O amnestii dla byłych więźniów brzeskich” nie stoi na przeszkodzie rozpoznaniu niniejszej kasacji, a to z uwagi na treść art. 529 k.p.k.

Oczywiste jest przy tym, że całkowitą rehabilitację osób skazanych w tzw. „Procesie Brzeskim” – co jest główną intencją kasacji Rzecznika Praw Obywatelskich – można osiągnąć wyłącznie poprzez orzeczenie przez Sąd Najwyższy wobec nich wyroku uniewinniającego.

Z uwagi na charakter sprawy i przedstawione argumenty w kasacji, Rzecznik Praw Obywatelskich stoi na stanowisku, że dopuszczalne i celowe jest jej rozpoznanie przez Sąd Najwyższy, bez uprzedniego przeprowadzania odrębnego postępowania w przedmiocie odtworzenia akt historycznych, jedynie w oparciu o dokumenty archiwalne, dotyczące tzw. „Procesu Brzeskiego”, będące w zasobach Archiwum Akt Nowych i udostępnione Rzecznikowi w formie zdigitalizowanej.

Z tych wszystkich względów, wnoszę jak w *petitum* kasacji.